

*Lidia Jurek*

**TEORIA „TRANSFERU KULTUROWEGO” I JEJ ZASTOSOWANIE  
W BADANIACH HISTORII SPOŁECZNEJ  
(NA PRZYKŁADZIE POLSKO-WŁOSKICH KONTAKTÓW DOBY  
RISORGIMENTO)**

W ostatnich latach historia przeżywa dynamiczne zmiany. Przejawiają się one w coraz bardziej krytycznym podejściu do pozycji, jaką zajmuje historyk w stosunku do opisywanego przez siebie tematu. Postulaty obiektywizmu oraz daleko posuniętej refleksyjności dotyczą zwłaszcza historii społecznej, a w jej ramach – przede wszystkim – narodowej. To ona głównie poddawana jest ciężkim próbom z zakresu metodologii i konceptualizacji. Na tej fali znacznie wzrosło zainteresowanie teoriami należącymi do szerokiej grupy tzw. historii relacji (*relational approaches*). Wielu historyków praktykowało ich założenia intuicyjnie i nieświadomie od bardzo dawna, od lat 80. otrzymują one zaś usystematyzowany charakter.

Wiele zjawisk, przyjmowanych dotąd często z założenia, coraz lepiej daje się opisać i wytłumaczyć za pomocą wiarygodnych metod. Do zjawisk tych należą zwłaszcza te, będące efektem skomplikowanych i niezwykle interesujących procesów, które nie zachodziły samoczynnie, w wyniku ewolucji wybranego przedmiotu badania historii społecznej – narodu, mniejszości narodowej, grupy społecznej czy zawodowej – ale były efektem kontaktu i nawiązania relacji z inną grupą kulturową bądź owocem procesów migracji lub globalizacji. Rezultaty badania takich powiązanych historii rzucają nowe światło na genezę wielu pojęć, idei, struktur czy też praktyk społecznych. Pozwalają one zrewidować wyobrażenia o rozwoju idei społecznych, narodowych i państwowych, które zwykle rozpatrywane są od wewnątrz, siłą rzeczy z nieobiektywnego punktu widzenia.

Źródeł zainteresowania ww. metodami należy dopatrywać się w popularności poprzedzającej je komparatystyki. Metoda, którą jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym propagował M. Bloch, zyskała większą przychylność badaczy

o wiele później<sup>1</sup>. Zrodzona po I wojnie światowej komparatystyka wychodziła z założenia, że nie należy pisać historii z narodowej perspektywy, ponieważ przyczynia się to do budzenia poważnych politycznych antagonizmów. Metodyczne porównywanie różnych społeczeństw, które miały podobne doświadczenia lub poziom cywilizacyjny, dawało możliwość prześledzenia przyczyn ich różnic rozwojowych. Deborah Cohen ustaliła np. dlaczego niemieccy weterani I wojny światowej, którzy otrzymali większą pomoc od państwa niż ich brytyjscy odpowiednicy, obrócili się przeciwko Republice Weimarskiej, podczas gdy Brytyjczycy pozostali swej monarchii względnie lojalni. W jej badaniu różnice między polityką obu państw okazały się tylko kontekstem i ciekawie przyczyniły się do wyjaśnienia różnic rozwojowych, które leżały – zdaniem autorki – głównie w zachowaniach społecznych, a nie w wielkiej polityce<sup>2</sup>. Z kolei np. Jürgen Kocka w ciekawy porównawczy sposób podszedł do pojawienia się klas społecznych, ruchu robotniczego i socjalizmu w XIX-wiecznej Europie<sup>3</sup>. Komparatystyka dowodzi swej skuteczności zwłaszcza w badaniu historii społecznej, ale nie jest pozbawiona mankamentów, w wyniku których może np. dojść do zaakcentowania perspektywy narodowej zamiast jej niwelowania<sup>4</sup>. Dlatego właśnie w ostatnich latach wychodząc od twórczej krytyki komparatystyki, historycy zaproponowali inne sposoby ponadnarodowego spojrzenia na historię społeczeństw – takie jak transfer kulturowy (Michel Espagne), historia powiązana i *histoire croisée* (Michael Werner, Bénédicte Zimmermann) czy historia transnarodowa (m. in. Ian Tyrrel)<sup>5</sup>.

Wspomniane teorie skupiają się na procesach zachodzących na styku dwóch kultur lub jednostek społecznych. Najważniejszym ich atutem pozostaje nadal

---

<sup>1</sup> Programowy tekst metody komparatywnej autorstwa M. Blocha, *Pour une histoire comparée des sociétés européennes*, „Revue de synthèse historique” 1928, no 46; wyd. drugie: M. Bloch, *Mélanges historiques*, Paris 1963, vol. 1.

<sup>2</sup> D. Cohen, *The War Come Home: Disabled Veterans in Britain and Germany, 1914–1939*, Berkeley 2002.

<sup>3</sup> M. in. tego autora, *Die Trennung von burgerlicher und proletarischer Demokratie im europaischen Vergleich. Fragestellungen und Ergebnisse*, [w:] J. Kocka (red.), *Europaische Arbeiterbewegungen im 19. Jahrhundert. Deutschland, Osterreich, England, Frankreich im Vergleich*, Getynga 1984.

<sup>4</sup> O głównych problemach metody piszą m. in. H. G. Haupt, *Comparative history – a contested method*, „Historisk Tidskrift” 2007, vol. 127, s. 4; M. Miller, *Comparative and Cross-National History: Approaches, Differences, Problems*, [w:] *Comparative History: Europe in Cross-National Perspective*, red. D. Cohen, M. O’Connor, New York–Abingdon 2004; M. Espagne, M. Werner, *Transferts, Les relations interculturelles dans l’espace franco-allemand*, Paris 1998; J. Kocka, *Comparison and Beyond*, „History and Theory” 2003, vol. 42, No 1.

<sup>5</sup> M. Espagne, *Les transferts culturels franco-allemands*, Paris 1999; tenże, *Sur les limites du comparatisme en histoire culturelle*, „Genèses” 1994, No 17; M. Werner, B. Zimmermann, *Beyond Comparison: Histoire Croisée and the Challenge of Reflexivity*, „History and Theory” 2006, No 45.

możliwość przekroczenia narodowych paradygmatów, porzucenia narodowej perspektywy i uwalnianie się od ciężaru i ograniczeń narodowej historiografii. Dają one szerszą perspektywę na zachodzące w przeszłości zjawiska, dzięki czemu można dostrzec to, czego nie widać pozostając w granicach badanego przedmiotu. Po drugie, choć państwa i narody stanowią doskonały materiał analizy i tradycyjnie pozostają w centrum zainteresowania historii, podejścia te zachęcają i nadają nowy sens badaniu i porównywaniu doświadczeń mniejszych jednostek – miast, regionów, grup społecznych czy instytucji. Po trzecie, w ich ramach przyjąć można różne pozycje i cele badawcze.

Na przepływie treści kulturowych skupia się badanie transferu kulturowego (*transferts culturels*), gdzie w ciekawy sposób można prześledzić co, dlaczego i jak zostaje zapożyczone oraz w jaki sposób zaadaptowane z jednej kultury do innej (przez jedną grupę od innej). Jeszcze bardziej dynamiczny obraz daje *histoire croisée* przez śledzenie zmian uwarunkowanych kontaktami zewnętrznymi oraz przez przekraczanie granic perspektywy grupy społecznej czy narodowościowej w celu dostrzeżenia miejsc ich przepuszczalności (przez które przedostawały się nowe idee i wyobrażenia). W tym podejściu jeszcze bardziej liczy się świadomość historyka zarówno w odniesieniu do jego osobistego stosunku do badanego przedmiotu (także do jego rozumienia danych idei), jak i do kwestii dotyczących np. różnego znaczenia tych samych pojęć w różnych kulturach (np. wyobrażenie kolonii będzie różniło Brytyjczyka od Australijczyka, a tym bardziej Czecha). *Histoire croisée* zaczyna od analizy problemów, a nie, jak komparatystyka – przedmiotów (grup, narodów, instytucji). Wreszcie historia transnarodowa dostarcza informacji o cyrkulacji grup, idei czy praktyk między granicami i na tle zbiorowości narodowych. Wszystkie trzy sposoby analizy, bardzo do siebie zbliżone, w przeciwieństwie do komparatystyki nie skupiają się głównie na przyczynach zjawisk, ale raczej na ich przebiegu, odtworzenie którego ukazuje wiele powiązań, zachodzących między wybranymi przedmiotami badania (a w rezultacie złożoność ich procesów rozwojowych). Co więcej, nie są one pomyślane, by zastąpić komparatystkę, ale by uzupełnić ją o wiedzę na temat relacji między badanymi przedmiotami<sup>6</sup>.

Jeśli chodzi o Polskę, metodologia transferu kulturowego i historii relacji programowo stosowana jest głównie w dyscyplinach, które z założenia pozostają w ożywionym kontakcie z nauką zachodnioeuropejską. Nie dziwi więc, że obecna jest prawie wyłącznie w badaniach translatorskich oraz w studiach z zakresu stosunków międzynarodowych. Co ciekawe jednak, w obydwu przypadkach zainteresowanie transferem kulturowym wykazują szczególnie

---

<sup>6</sup> Jest to poprawka wynikająca z zarzucania komparatystyce zbytnej analityczności, mechanicznego wyodrębniania przedmiotów badań w celu ich porównania, zamiast osadzenia ich w sieci powiązań, wzajemnych wpływów i dynamicznej przemiany będącej skutkiem ciągłego oddziaływania jednego przedmiotu na drugi lub innych kontaktów. J. Kocka, *Die Trennung...*, s. 43.

badacze specjalizujący się w tematyce niemieckiej (stosunki międzynarodowe polsko-niemieckie, transfer w literaturze polskiej i niemieckiej, polsko-niemiecka komparatystyka kulturowa). Prawidłowość ta dotyczy wielu ośrodków naukowych, w których transfer kulturowy został przyjęty jako tematyka zajęć<sup>7</sup>. Oznacza ona również, że pierwszy kontakt oraz zachęta do implementacji metodologii transferu kulturowego jest najczęściej owocem współpracy polskiego środowiska naukowego z niemieckim. Spostrzeżenie to jest prawdziwe także dla nauk historycznych, gdyż jedną z nielicznych inicjatyw mających na celu przybliżenie polskiemu środowisku naukowemu wchodzącej w skład studiów nad transferem *histoire croisée*, była konferencja *Teatr przyjaźni. Polsko-niemiecka „histoire croisée” 1945/1949–1990*, zorganizowana przez Niemiecki Instytut Historyczny w Warszawie<sup>8</sup>. Zapewne wpływ na tę sytuację ma również fakt, że to właśnie w Niemczech (ale także i we Francji) metodologia ta jest bardzo rozwinięta.

Niemniej warto także w Polsce przyjrzeć się możliwościom badania historii społecznej z użyciem proponowanych narzędzi. Doskonale nadaje się do tego m. in. historia Polski wieku XIX, gdyż pozbawiony oficjalnych granic i struktur państwowych naród polski był z założenia wystawiony na działanie wpływów zewnętrznych zarówno trzech państw zaborczych, jak i drugich ojczyzn wielu Polaków-emigrantów lub podróżników. Te drugie ojczyzny (niewątpliwie należały do tej grupy Francja i Włochy) zwykle przodowały w wypracowywaniu i zaszczepianiu nowych idei społecznych. Warto zobaczyć jakie możliwości, ale i jakie ograniczenia oraz konieczne założenia pociągają za sobą zarysowane wyżej w skrócie sposoby badania historii. Za przykład mogą nam posłużyć relacje na linii naród polski – naród włoski w wieku XIX.

Kontakty polsko-włoskie były niezwykle ożywione już od średniowiecza. Najczęściej dotyczyły one współpracy artystycznej i są dość dobrze rozpoznane. Wielu polskich studentów pobierało nauki na włoskich uniwersytetach (począwszy od przełomu XII i XIII stulecia, ze słynnym Wincentym Kadłubkiem w Bolonii), wielu synów szlacheckich wyjeżdżało do Włoch, by zdobyć ogładę i obycie towarzyskie (polska wersja zachodnioeuropejskiego fenomenu Grand Tour). Dopiero jednak upadek Rzeczypospolitej uczynił z Włoch drugą, po Francji, zagraniczną ojczyzną Polaków<sup>9</sup>. Przyjeżdżano tu w celu kontynuowania walki niepodległościowej, ale także, by pędzić żywot przymusowego emigranta

---

<sup>7</sup> Np. na Uniwersytecie Wrocławskim (specjalistka ds. stosunków polsko-niemieckich, prof. I. Surynt), Uniwersytecie Warszawskim (dr K. Bartos, Instytut Germanistyki), Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (prof. M. Jakubów, Katedra Literatury Niemieckojęzycznej XVIII i XIX w.).

<sup>8</sup> Odbyła się ona w Warszawie, 13–14 stycznia 2006 r. z inicjatywy prof. Jerzego Kochanowskiego i Małgorzaty Mazurek.

<sup>9</sup> E. Halicz, *The Poles and the unification of Italy*, [w:] tenże, *Polish National Liberation Struggles and the Genesis of the Modern Nation*, Odense 1982, s. 151.

lub, co także ważne, by zapoznać się z pięknem natury i kultury półwyspu<sup>10</sup>. Każdy z tych kontaktów niósł w sobie ogromny potencjał transferu włoskich modeli myślenia i działania na polskie, ale i odwrotnie. O wzajemności wpływów świadczy chociażby nieświadomiony przez Polaków fakt, że tak jak w najważniejszej narodowej pieśni polskiej znajduje się słynne przywołanie ziemi włoskiej, z której miała przyjść wolność, tak Włosi odnoszą się w swoim hymnie do przelanej wraz z ich własną krwią polskiej<sup>11</sup>.

### PODSTAWY ANALIZY

Nietrudno jest wykazać bogactwo kontaktów polsko-włoskich w wieku XIX i nie jest to tutaj naszym głównym celem. Ważne jest natomiast w przypadku studiów komparatystycznych lub studiów relacji wybranie jednostek badania, które są do siebie w pewien sposób podobne (nie jest skomplikowanym zadaniem wykazać różnice między przypadkami nie mającymi ze sobą wiele wspólnego). Poprzez analizę, jak w tym przypadku, narodów, które znalazły się w podobnym momencie historii, bardziej widoczne stają się różnice, jakie wystąpiły w ich rozwoju. Skąd one wynikały? O czym świadczyły? Dlaczego podobne sytuacje zrodziły różne rozwiązania? Odpowiedzi na te i podobne pytania dostarczają nam w efekcie wiedzy na temat charakterystyki samych narodów, ale tym razem pochodzi ona z porównania doświadczeń, z prześledzenia związków i wzajemnych inspiracji. Często okazuje się, że to, co wydawało się osiągnięciem partykularnego rozwoju jednej zbiorowości, było nie tylko „użyźniane” przez innych, ale i czasem całkowicie zapożyczone od nich. Historia jawi się wtedy jako sieć niezliczonych połączeń, które czekają na to, by je odrysować, a tym samym dostrzec, jak ściśle rozwój różnych grup społecznych czy narodowych jest ze sobą związany. Taka perspektywa pozwala też pozbyć się pułapek przekonania o wyjątkowości badanego narodu (tzw. ekscypjonalizmu narodowego), w tym przypadku polonocentryzmu, który może wydatnie zakłócić poznanie historyczne.

Wracając do podobieństw między sytuacją narodu polskiego i włoskiego w wieku XIX – dotychczasowa historiografia dokładnie już je nakreśliła. Ze

<sup>10</sup> Na ten temat m. in. prace B. Bilińskiego, S. Kalemki, F. Ziejki.

<sup>11</sup> *L'inno di Mameli (Hymn Mamelego)* lub *Il Canto degli Italiani (Pieśń Włochów)* autorstwa bojownika o wolność Italii, poety Goffredo Mameli (1847):

„...Il sangue d'Italia  
E il sangue polacco  
Beve col Cosacco  
Ma il cor le brucio  
Stringiamoci...”

strony polskiej warto przywołać zwłaszcza przedwojenne prace Adama Lewaka, Kaliksta Morawskiego, Marcelego Handelsmana czy Alfonsa Bronarskiego<sup>12</sup>. Autorzy ci podkreślali wspólnotę losów, dążeń politycznych oraz polsko-włoską współpracę na polu niepodległościowym. Adam Lewak zestawiał momenty, w których Polacy i Włosi zajmowali dokładnie takie samo stanowisko wobec wydarzeń europejskich, dzielili te same rozczarowania i nadzieje, a nawet: „podobnie reagowali na ideowe prądy europejskie i wnosili do ówczesnej literatury, do ruchu religijnego czy do życia politycznego – podobne pierwiastki narodowe”<sup>13</sup>. Kontakty polsko-włoskie polska historiografia przedstawiała w sposób dość szczegółowy, co niewątpliwie zasługuje na osobne opracowanie, tutaj warto jedynie na marginesie zauważyć, że od początku wieku XX kształtowany był obraz harmonijnej współpracy, jedności celów i ogólnego zrozumienia między obydwojema narodami.

Aby uzyskać zaktualizowany i pełniejszy obraz kontaktów polsko-włoskich, ich różnorodności, a jednocześnie poznać np. źródła lub inspirację wielu elementów programowych grup politycznych obydwu stron, można dokonać analizy jednego z wielu proponowanych przez historię relacji zagadnień, np. transferu idei, praktyk oraz systemów. W opisach relacji polsko-włoskich nie brakuje zwłaszcza opracowań wpływów praktyk i metod, przede wszystkim działań rewolucyjnych, organizacji wolnomularskich i karbonarskich. Zdecydowanie mniej interesowano się transferem systemów, chociażby prawnych, administracyjnych, edukacyjnych. Wynikało to z faktu, że o ich wdrożeniu na ziemiach polskich w wieku XIX tylko w ograniczony sposób decydowali Polacy<sup>14</sup>.

#### OBIEKT TRANSFERU

Niezwykle bogate pole stanowi tymczasem trudny do wychwycenia transfer idei i konceptów. Pośród nich jedną z najciekawszych zawsze była koncepcja narodu. Jeśli przyjąć, że ze wszystkich możliwych wpływów to właśnie ona jest przedmiotem badania (czyli wybranym obiektem transferu), temat mógłby

<sup>12</sup> Ten ostatni doszukiwał się nawet w dziejach i kulturze polskiej specjalnych skłonności do przyjmowania wzorów kultury łacińskiej. A. Bronarski, *Prédilection des Polonais pour la culture latine*, [w:] *L'Italie et la Pologne au cours de siècles*, Lozanna 1945.

<sup>13</sup> A. Lewak, *Garibaldi wobec polskich dążeń do niepodległości*, „Przegląd Współczesny” 1936, s. 165.

<sup>14</sup> Warto jednak mieć na uwadze, że mimo to polscy inteligenci analizowali Włochy pod tym względem i proponowali zapożyczone rozwiązania. Np. praca S. Belzy, *Nowe prawo upadłościowe włoskie: (rys porównawczy Księgi 3 Kodeksu Handl. włoskiego z 1882 r. z Księgą 3 Kodeksu Handl. obowiaz. w Królestwie Polskiem, z uwzględnieniem nowelli do prawa francuzkiego z 1838 r.)*, Warszawa 1886.

brzmieć następująco: wpływ włoski na polskie koncepcje narodu w wieku XIX. Zgodnie z metodologią transferu kulturowego należałoby jednak dokładniej określić jednostki analizy. Ponieważ słowo „naród” określające Polaków i to samo słowo określające Włochów znaczyło w wieku XIX co innego oraz z powodu wielu innych rozbieżności, punktami odniesienia nie będą narody włoski i polski. Punkt wyjścia może być szerszy – Włochy (zatem myśl włoska, ale i wydarzenia, kultura, historia, wszelkie stymulanty rozważań o narodzie), punkt docelowy zaś rzeczywiście stanowi społeczeństwo polskie, którego wyobrażenia o narodzie były kształtowane m. in. poprzez elementy pochodzenia włoskiego. Ich wyselekcjonowanie nie zmieni naszego poglądu na polską świadomość narodową, ale wzbogaci naszą wiedzę o jej komponentach, roli i miejscu kształtujących ją czynników zewnętrznych. Jednostki analizy nie są sobie w tym przypadku równe, teoria transferu kulturowego zakłada jednak jedynie, że konieczne jest wybranie dwóch historycznie powstałych formacji, w ramach których on zachodził, które pozostawały w kontakcie i charakteryzowały się pewnym stopniem stabilności. Tylko wtedy możliwe jest prześledzenie zachodzących zmian. Zarówno Włochy, jak i społeczeństwo polskie spełniają te warunki.

Obiektem transferu jest więc koncepcja narodu, ściślej zaś koncepcje narodu w liczbie mnogiej, ponieważ zarówno Włochy oferowały w wieku XIX różne pomysły na to jak ma wyglądać ich naród, jak i Polacy nie byli zgodni w tej kwestii. Zatem w tym przypadku byłyby ostatecznie badane polskie koncepcje narodu. Sposobów, by zrozumieć, jaki wpływ miały na nie Włochy jest wiele, np. można porównać polskie i włoskie koncepcje, powiązania między nimi i ustalić sposoby, w jakie spotykały się one między sobą, ale można też prześledzić dyskurs dotyczący narodu w literaturze pięknej, będący efektem włoskiej inspiracji.

#### AGENCI TRANSFERU

W celu ustalenia ww. sposobów konieczne jest przyjrzenie się tzw. agentom transferu kulturowego. W tym miejscu historia idei schodzi się ponownie z historią społeczną. Najbardziej efektywnymi agentami transferu byli zwykle kupcy, podróżnicy, artyści, żołnierze, emigranci, dyplomaci. Ponieważ badanie koncepcji narodu będzie oparte w naszym przypadku na źródłach publicystycznych, programach politycznych, polemikach itp., jako agentów będziemy rozpatrywać wszystkich tych, którzy decydowali się pisać o wydarzeniach włoskich, o tamtejszych dyskusjach politycznych; o tych, którzy tłumaczyli myśl włoską na język zrozumiały dla Polaków, zarówno dosłownie, jak i w przenośni. Należeli do nich właśnie emigranci, artyści, pisarze, działacze polityczni

i niepodległościowi. Jednym słowem, można ich określić jako inteligencję zebraną w różnych grupach opiniotwórczych – politycznych, ideowych, powstańczych.

Pojawienie się postaci mediatorów niesie wiele koniecznych do rozważenia pytań, które można zebrać w dwóch kategoriach. Po pierwsze, w jaki sposób zetknęli się oni z Włochami – czy poprzez podróżowanie, misje dyplomatyczne, walkę w oddziałach włoskich, studia, żywot emigranta? Istotną rolę w kreowaniu polskich wizji dotyczących Włoch odegrali tzw. fotelowi podróżnicy, którzy zapoznawali się z tym krajem, mimo braku bezpośredniego z nim kontaktu, poprzez czytanie źródeł w oryginale i w przekładzie. Jednym słowem, należałoby zwrócić uwagę czy był to kontakt bezpośredni, czy pośredni (a wtedy uwzględnić pośredników), można też spróbować zrekonstruować i przeanalizować sieci tych kontaktów. W przypadku relacji polsko-włoskich ważne jest, że często zachodziły one za pośrednictwem Francji (np. ultramontanie, Mickiewicz), ale także Anglii (polskie kontakty z Mazzinim). Jakie to pośrednictwo miało znaczenie? Ważne jest również wykonywane przez mediatorów zajęcie; pytanie, którzy przedstawiciele inteligencji byli szczególnie zainteresowani Włochami; jakie zachodziły wśród tej grupy podziały (np. polityczne) i czy miały one wpływ na odbiór przez nich Włoch.

Drugim jest pytanie o motywy – dlaczego dani mediatorzy decydowali się przybliżyć polskiemu środowisku przykład włoski. Przypuszczenie, że chcieli informować o tym, co dzieje się na półwyspie na pewno nie jest wystarczające. Celem ich było również promowanie określonych zachowań. Oprócz funkcji informacyjnej przekazy zwykle miały wyjaśniać pewne zjawiska na konkretnym przykładzie. Z kolei ta funkcja, którą można nazwać ilustracyjną, nie zawsze oznaczała pozytywne przedstawianie Włoch. W równie wielu przypadkach Włochy wykorzystywane były jako negatywny przykład. Zanim jednak przejdziemy do kolejnego nieodłącznego elementu studiów nad transferem – rozważenia recepcji, warto wspomnieć jeszcze o tzw. środkach przekazu (transferu). W omawianym przypadku były nimi „włoskie pisma” polskiej inteligencji, zatem wszystkie te, które były inspirowane Włochami, a zawarty w nich dyskurs dotyczył narodu. Należały do nich zatem czasopisma, traktaty polityczne, szeroko pojęta publicystyka, korespondencja (zwłaszcza ta publikowana), ale także w pewnym stopniu literatura piękna oraz wspomnieniowa czy podróżnicza. Kolejna kwestia, na którą warto zwrócić uwagę, to porównanie tych różnych literackich form przekazu z informacjami przez nie przynoszonymi. Może się okazać, że np. poezja przedstawiała głównie pozytywny obraz Włoch, na którego tle wyrażano tęsknotę za krajem ojczystym, artykuły zaś w prasie miały przede wszystkim polemiczny lub reporterski charakter, i to w nich ukuwano definicję narodu (jaką?). Może też się okazać, że było zgoła inaczej niż się spodziewamy. Poza tym różnorodność przekazywanych obrazów Włoch zależała nie tylko od stosowanych form przekazu, ale również od czasu,



w którym one powstawały. Z pewnością dobór tematyki był w pewnym stopniu uzależniony od potrzeb, jakie wykazywała w danym momencie kondycja społeczeństwa polskiego w okresie zaborów. Widziano zatem Włochy głównie jako przystań emigrantów, innym razem jako sojusznika sprawy polskiej, a także kraj należący do tego samego kręgu cywilizacyjnego po to, by podkreślić okcydentalne i antypanslawistyczne stanowisko, jakie Polacy powinni obrać w konstruowaniu swej świadomości narodowej. Cały czas Włochy funkcjonowały też jako punkt odniesienia dla polskiego dylematu „bić się czy nie bić”, wciąż były przywoływane w rozważaniach dotyczących natury walki rewolucyjnej.

Odbiór Włoch był jednak nie tylko selektywny i uzależniony od polskich potrzeb. Czasem wydarzenia włoskie prowokowały dyskusje, od których polskie ugrupowania polityczne, nawet gdyby chciały, nie mogły uciec. Najlepszym tego przykładem jest najszerzej dyskutowana przez Polaków kwestia, związana z Włochami w latach, kiedy rodziła się państwowość włoska<sup>15</sup>. Dotyczyła ona miejsca religii w nowoczesnym narodzie. Włochy na drodze do zjednoczenia musiały wejść w konflikt z papieżem, zatem Polacy popierający sprawę włoską narażali się na surową krytykę ze strony Kościoła. Co więcej, sama polska walka powstańcza była wielokrotnie potępiana przez papieży, w obliczu zaś antypolskiej polityki zaborców siła jednocząca naród, jaką pozostawała religia, była trudna do zignorowania. W tej sytuacji polskie stronnictwa polityczne musiały zająć stanowiska wobec wydarzeń włoskich oraz roli religii w ich koncepcjach narodu. Pojawił się swoisty konflikt między patriotyzmem a religią, z którym radzono sobie w różnorodny sposób. Stronnictwa demokratyczne poparły Włochy, wystąpiły przeciw władzy świeckiej papieża, zwykle równocześnie podkreślając swój katolicyzm (ale nie jego nieodzowność w koncepcji narodu)<sup>16</sup>. Co ciekawe, monarchiczny Hotel Lambert na emigracji popierał politykę Cavoura (oddzielenia Kościoła od państwa), choć znaczna grupa jego zwolenników opowiedziała się po stronie Zmartwychwstańców polskich, którzy wraz z konserwatystami krakowskimi oraz „Przełudem

<sup>15</sup> E. Anchieri, *L'atteggiamento della stampa polacca verso il moto unitario italiano (1859–1862)*, [w:] *Relazioni tra Padova e la Polonia. Studi in onore dell'Università di Cracovia nel VI centenario della sua fondazione*, Padova 1964, s. 286; S. Kalemka, *La presse polonaise sur la question de l'unification de l'Italie dans les années 1855–1861* [1990], „Rassegna Storica del Risorgimento” 1986, nr 1; tenże, *Raz jeszcze o stosunku prasy polskiej do kwestii zjednoczenia Italii*, [w:] *Toruńskie Studia Polsko-Włoskie, Studii polacco-italiani di Toruń*, Toruń 1986; B. Cygler, *Wielka Emigracja wobec problemu likwidacji władzy doczesnej papieża w latach 1849–1862*, [w:] B. Grott, *Religia chrześcijańska a idee polityczne*, Kraków 1998.

<sup>16</sup> Kwestie religii należą generalnie do bardzo ciekawych, jeśli chodzi o przepływy kulturowe ze względu na to, że, tak jak w przypadku religii katolickiej, kontakty kościelne wykraczały z natury rzeczy poza ramy narodowe. Czy stało się to bodźcem do modernizacji, wymiany elit, doświadczeń, pojęć? Odpowiedzi na te pytania, dotyczących okresu wcześniejszego szuka w swym projekcie badawczym prof. Almut Bues (*Religia i polityka w Europie Środkowej. Rzeczpospolita i Kuria Rzymska w okresie wczesnonowoczesnym*).

Poznańskim” stanęli przy Piusie IX i na gruncie głębokiej identyfikacji narodu polskiego z katolicyzmem.

Powyższy przykład głębokich różnic w recepcji jednego z problemów *Risorgimento* zapowiada kolejny aspekt badań transferu kulturowego, jakim są poziomy analizy. W badaniu wpływu włoskiego na polskie koncepcje narodu można przyjąć trzy poziomy – percepcji, recepcji i zastosowania. Percepcja, jako otwierająca proces transferu, najmniej uchwytna, musiała zależeć przede wszystkim od pozycji obserwatora i od okoliczności, w których wchodził on w kontakt z danym aspektem włoskiej rzeczywistości. Ten sam ww. problem religijny będzie inaczej postrzegany przez poetę Adama Mickiewicza, któremu zależało na poparciu papieża dla jego legionu, a inaczej przez innego poetę, emigranta żyjącego we Florencji, Teofila Lenartowicza, który nie miał politycznych aspiracji. Dla dyplomaty Hotelu Lambert Ludwika Orpiszewskiego będzie ów problem głównie komplikacją jego misji w Rzymie, dla rezydującego zaś przy papieżu księdza Hieronima Kajsiewicza – kwestią moralną.

Recepcja, wyrażona już konkretnie w pismach, poparta argumentami, była silnie uzależniona od wcześniej ukształtowanych poglądów obserwatorów. Przyjmowała różne postacie i wpływała na ostatni etap transferu – zastosowanie, które zależało także od motywów, celów działalności pisarskiej poszczególnych mediatorów transferu, ich afiliacji politycznej. Niezwykle istotnym czynnikiem wpływającym na transfer kulturowy była bowiem heterogeniczność danej zbiorowości. Natomiast jej ograniczenia, takie jak obawa przed zmianą i wysoka ocena własnej kultury, bezpośrednio wpływały na kierunki myślowe jej agentów transferu oraz na podatność społeczeństwa na przyjmowanie kulturowych innowacji<sup>17</sup>. Społeczeństwo polskie w tym względzie nie zawsze przejawiało otwartość, nie ze względu na przekonanie o wyższości polskiej kultury nad inne, ale raczej przez wzgląd na wpajaną mu konieczność zachowania w niezmiennym stanie wyróżniających je elementów kultury narodowej, zagrożonej przez państwa zaborcze. To nic dziwnego, gdyż nawet grupy mniej zagrożone od zawsze rozwijały strategie przeciw wpływom transformacyjnym transferu kulturowego, ponieważ pozwalało im to zachować tożsamość (obecnie np. francuski antyamerykanizm). Śledzenie procesów cyrkulacji zagranicznych elementów kultury ukazuje wiele takich niedrożności kanałów, którymi były one przekazywane. Należały do nich również cenzura czy celowe przemilczenia, rola narodowych stereotypów w procesie recepcji czy też problemy związane z interpretacją. Na przykład jeden z czołowych ideologów włoskiego ruchu zjednoczeniowego i teoretyk pojęcia narodu Vincenzo Gioberti był pozytywnie odbierany przez większość polskich autorów, głównie dlatego, że każdy z nich dostrzegał w myśli Włocha przede wszystkim to, co było mu potrzebne.

---

<sup>17</sup> *Structure, Culture, and History. Recent Issues in Social Theory*, red. S. C. Chew, J. D. Knottnerus, Lanham 2002, s. 3.

Reasumując, na etapie zastosowania autorzy musieli najpierw uczynić tematykę włoską atrakcyjną dla polskiego czytelnika, a następnie się do niej ustosunkować. Jak w przypadku koncepcji narodu, zastosowanie przybierało różne formy – od naśladowania do zaprzeczenia.

Teoria transferu kulturowego daje narzędzia do analizy procesów zmian, adaptacji, mediacji i interpretacji, które zachodzą między kulturami pozostającymi w kontakcie. Materiały źródłowe dotyczące włoskiego wpływu na polskie koncepcje narodu dostarczają dwóch podstawowych możliwości interpretacji roli kontaktu międzykulturowego. Z jednej strony widać, że Włochy służyły jako tzw. obcy w konstruowaniu świadomości „swojego”. Polacy, jak wszystkie narody, a nawet cywilizacje w tym czasie, kształtowali wyobrażenie o sobie w opozycji lub identyfikacji z innymi formacjami<sup>18</sup>. Obce, zgodnie z socjologicznymi teoriami, było konieczne w procesie refleksji nad swoim. Krzyżowanie się i transfer pojęć polegały na zainteresowaniu polskiej inteligencji Włochami po to, by w rzeczywistości powrócić do refleksji nad własnym narodem (B. Zimmermann nazywa ten proces *entrecroisement*). Włochy służyły polskiej samoidentyfikacji, wzbogacały tematycznie dyskusje o narodzie polskim, dostarczały inspiracji do rozważenia wielu istotnych problemów każdej ze stron politycznych. Jeden z demokratów napisał, że wydarzenia włoskie, dotyczące Rzymu i Garibaldi, „wstrząsnęły myślącą Polską jak iskra elektryczna”<sup>19</sup>. Konserwatysta zaś na końcu swego szkicu o Włoszech przyznawał: „Skrzętnie pozbieraliśmy spomiędzy objawów dzisiejszych ducha włoskiego, zdania i uwagi najprzydatniejsze dla nas”, po czym wyrażał nadzieję, że czytelnicy będą umieli je w odpowiedni sposób wykorzystać<sup>20</sup>.

Warto zdać sobie zatem sprawę, że polska inteligencja częściej niż opozycji swój-obcy dopatrywała się w przykładzie Włoch tego, co zawiera się w heglowskim koncepcie „das Eigene im Fremden” („swoje w obcym”), czyli fascynacji kulturą obcą przez to, że przypominała ona własną, a jednak przejawiała ciekawe odstępstwa<sup>21</sup>. Tematyka włoska była wykorzystywana do projekcji polskich problemów, do wyrażenia i potwierdzenia wcześniej

---

<sup>18</sup> Na tym przekonaniu swoje znane prace oparł np. Edward Said (polskie wydanie słynnego dzieła: E. Said, *Orientalizm*, przeł. W. Kalinowski, Warszawa 1991). Na podstawie analizy dyskursu europejskiego dotyczącego Orientu wykazał on, że pojęcie Orientu zostało od początku stworzone na potrzeby Zachodu. Było ono tendencyjne i opierało się tylko na zewnętrznych danych, jednocześnie było jedynym wyobrażeniem, jakie istniało. To samo, tym razem dla interesującego nas bardziej pojęcia tzw. Europy Wschodniej, wykazał poprzez analizę źródeł zachodnioeuropejskich Amerykanin Larry Wolff w: *Inventing Eastern Europe: The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford 1994. W jego ocenie Europa Zachodnia wymyśliła w okresie oświecenia Europę Wschodnią jako swoją dopełniającą połowę.

<sup>19</sup> *Chwila obecna*, „Przegląd Rzeczy Polskich”, 31 X 1862, nr 18, s. 37.

<sup>20</sup> J. Koźmian, *Sprawy włoskie w związku z teraźniejszością*, Lipsk 1848, s. 262.

<sup>21</sup> G. W. Hegel, *Werke in zwanzig Bänden*, Bd. 13: *Vorlesungen über die Ästhetik I*, Frankfurt am Main 1970. Hegel wyjaśnia tym pojęciem naszą fascynację antykiem.

powstałych poglądów na kwestie narodowe. Na przykład przekonanie ugrupowań ultramontańskiego i konserwatywnego o konieczności moralnej odnowy społeczeństwa polskiego w duchu religijnym w celu zabezpieczenia jego bytu narodowego było wcześniejsze niż rozstrzygający moment sporu między Włochami a Państwem Kościelnym<sup>22</sup>. Obóz ten wykorzystał w publicystyce włoski konflikt w celu podkreślenia identyfikacji Polaka z katolikiem, w ten sposób opierając się na wydarzeniach włoskich konstruktywnie promował koncepcję katolickiego narodu polskiego. Przeciwnicy tego obozu (jak demokratą Jan Nepomucen Janowski) nierzadko na tej samej bazie budowali koncepcję narodu laickiego<sup>23</sup>. Polska, by się odrodzić, miała iść za przykładem historii zakończonych sukcesem, tak jak historia włoska. Nie warto było poświęcać, zdaniem Janowskiego, rychłego odzyskania niepodległości i odrzucać aktywną walkę ze względu na obawy papieża przed roznieceniem niepokoju społecznego. Przykłady jak ten przeczą pogładowi, że narody Europy Wschodniej, identyfikowane od oświecenia z intelektualnymi peryferiami kontynentu, były z natury bierne w procesie recepcji zachodnioeuropejskich wzorów<sup>24</sup>. O tym, że nie był to bierny proces, świadczą bardzo ciekawe dyskusje, w ramach których demokraci ukazywali Włochy jako najbliższego sojusznika sprawy polskiej, a konserwatyści, klerykałowie przekonywali, iż „włocholuby” przedstawiały fałszywy obraz tego kraju, który był, owszem, sojusznikiem, ale Rosji, polskiego zaborcy<sup>25</sup>.

Te i inne rozbieżności uświadamiają nam ponadto raz jeszcze, jak różnorodny mógł być odbiór tych samych, dziejących się za granicą zjawisk przez przedstawicieli jednego narodu i jak bardzo zależał on od rozumienia polskiej racji stanu przez poszczególne ugrupowania. Wpływ włoski na polskie koncepcje narodu może być badany m. in. poprzez analizę współpracy, śledzenie inspiracji (do działania, ale także np. roli mitów bohaterów narodowych, jak Garibaldi), wymiany doświadczeń i poglądów, poprzez analizę dyskursu dotyczącego narodu (w publicystyce i w literaturze pięknej), który został wyrażony przy okazji omawiania wydarzeń włoskich. Zaprezentowane tutaj w skrócie aspekty teorii transferu kulturowego nie wyczerpują tematu, zwłaszcza że zostały zilustrowane przykładem, który kryje jeszcze wiele innych

---

<sup>22</sup> Pisma Jana Koźmiana, Piotra Semenienki, Hieronima Kajsiewicza, Zygmunta Goliana, Władysława Kulczyckiego [np. *Polska i Włochy (wobec Piusa IX)*, „Przegląd Poznański” 1859, z. 38], w pewnym stopniu konserwatystów krakowskich jak Maurycy Mann, Paweł Popiel, Stanisław Tarnowski i in.

<sup>23</sup> J. N. Janowski drukował m. in. w „Przeglądzie Rzeczy Polskich”.

<sup>24</sup> Problem ten poruszają w ciekawej dyskusji T. Shek Branrdić, *Intellectual movements and geopolitical regionalization*, „East Central Europe” 2005, vol. 32 oraz R. Okey, *A comment on Teodora Shek Brnardić's paper*, „East Central Europe” 2005, vol. 32.

<sup>25</sup> W. Czacki, *Roma et la Pologne (Rzym i Polska)*, Kraków 2002 (pierwsze wydanie: Bruksela 1864), s. 55.

możliwości interpretacyjnych. I to właśnie ze względu na tak szerokie możliwości interpretacji relacji polsko-włoskich, nie brakuje ich opisów w dotychczasowej literaturze. Dotyczą one zarówno tych rzeczywistych spotkań, jak i przepływu idei<sup>26</sup>. W tym prawdopodobnie tkwi jeden z najważniejszych sensów całej teorii transferu, która nie zakłada pisania historii od nowa, ale wzbogaca ją o nowy wymiar poprzez natarczywe pytania o przyczynowość oraz nowe spojrzenie na przebieg relacji. Ten sposób może rzucić nowe światło również na kontakty polsko-francuskie czy mniej znane polsko-greckie. Wkładem historyka transferu do istniejącego stanu badań zawsze będzie, po pierwsze, ukazanie danej tematyki z postmodernistycznego punktu widzenia – z daleko posuniętą świadomością motywów, sposobów, mechanizmów i ograniczeń badania. Po drugie, przekroczenie granic narodowej (lub innej sztywnej) perspektywy doskonale uzupełnia wiedzę na temat rozwoju społeczeństw.

*Lidia Jurek*

**CULTURAL TRANSFER THEORY AND ITS APPLICATION TO THE ANALYSIS  
OF SOCIAL HISTORY (TAKING POLISH-ITALIAN RELATIONS  
OF RISORGIMENTO PERIOD AS AN EXAMPLE)**

So called relational approaches gain growing popularity among historians due to the multiplicity of new perspectives on history of societies they give. The credit goes especially to the following theories: comparative history, cultural transfer, *histoire croisée* and transnational history. The article brings closer above theories to the Polish readership and focusing on cultural transfer theory depicts possible ways of its use in the analysis of relations between Poland and Italy during the period of Risorgimento. In doing so, it contends that new interesting discoveries can be made with reference to the Italian influence on the Polish conceptions of the nation.

---

<sup>26</sup> Np. w tej drugiej kategorii, dla wieku XIX prace K. Żaboklickiego, J. Ugniewskiej, badające recepcję poszczególnych twórców włoskich przez polskie kręgi intelektualne.